Nakład 21.100 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 91. Sosnowiec, sobota 6 kwietnia 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.00**

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-93; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-7.

Echa krwawej tragedji

w Baranowiczach.

Zasztyletował Dzierżyńskiego.

WARSZAWA, 5. 4 (wł). Według relacji pism berlińskich zbrodniarz Apanasiewicz, który zranił referenta wydziału bezpieczeństwa w starostwie baranowickim Kucharkowskiego i zabił post. Żelazkowskiego ma za sobą bogatą przeszłość. Miał on mianowicie zasztyletować k a t a czerezwyczajki Dzierżyńskiego, czem umożliwił dojście do władzy Stalinowi.

Wyzywające zachowanie w szpitalu i udawanie warjata.

Apanasiewicz zachowuje się w szpitalu wyzywająco. O czynie swym twierdzi, ze jest to jeden z etapów walki proletarjatu z kapitalizmem. Chwilami usiłuje szerzyć w szpitalu propagandę i wygłasza mowy demagogiczne.

Apanasiewicz twierdzi, że żałuje, iż tak mało ofiar padło z jego ręki.

Mięsa Apanasiewicz wcale nie jada, żąda tylko mlecznych potraw. Żąda również, by mówiono do niego tylko po rosyjsku.

Chwilami Apanasiewicz udaje warjata.

W celu zbadania stanu umysłowego Apanasiewicz wysłany będzie prawdopodobnie do szpitala w Wilejce.

Ostatnie wyniki dochodzeń.

Władze śledcze ustaliły, że Apanasiewicz jako zdekonspirowany w Berlinie członek G. P. U., pragnął zwrócić na siebie uwagę władz sowieckich w Moskwie. Apanasiewicz po pijanemu wygadał się w knajpie ze swej misji szpiegowskiej, skutkiem czego został odwołany do Moskwy. Skorzystawszy ze swego pobytu u brata pod Baranowiczami, rozpoczął we wsi agitację bolszewicką, a gdy doznał nieżyczliwego przyjęcia ze strony brata, człowieka spokojnego, usiłował w prowokatorski sposób zorganizować rzekomy zamach na jego osobę. Miała mu być pomocna przy tem jego żona. A gdy i to się nie udało — dokonał sam zamachu.

Ach ta eksterytorjalność!..

Gdyby Apanasiewicz odpowiadał przed sądem polskim wówczas z art. 15 przepisów przechodnich groziłaby mu kara śmierci.

Zachodzi jednak pewna okoliczność, która może spowodować całkowitą bezkarność zbrodni. Mianowicie Apanasiewicz posiada paszport dyplomatyczny, który czyni go do pewnego stopnia nietykalnym. gdyż rząd polski już kilkakrotnie stosował zasady eksterytorjalności w podobnych wypadkach.

Aby się upewnić w tym względzie, władza prokuratorska zwróciła się o wyjaśnienie do min. spraw zagranicznych p. Zaleskiego, którego odpowiedź będzie miarodajna.

Operacja szefa bezpieczeństwa odwołana

Ofiara zamachu bolszewickiego, Kucharkowski, umieszczony w klinice chirurgicznej uniwersytetu Stefana Batorego, miał być wczoraj operowany.

Konsyljum lekarzy w ostatniej chwili odwołało operację. Prześwietlenie rentgenologiczne wykazało, że kuli wyjąć narazie nie można.

Kula tkwi w móżdżku i znajduje się w trakcie opadania. O ile kula opadnie i nie wywoła zapalenia ropnego, wówczas można będzie przystąpić do operacji. Ukazanie się ropy może być zabójcze. Stan Kucharkowskiego jest b. ciężki.

Decyzja co do operacji może zapaść dopiero za kilka dni.

Radcowie izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu

WARSZAWA, 5. 4 (wł.) Minister przemysłu i handlu mianował radcami izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu pp.: Jana Grota, Karola Szienkera, Pawła Jaguczańskiego, Stanisława Kontkiewicza, Jakóba Potoka i Franciszka Czernikowskiego.

Zagłodził chłopca - sierotę.

ŁÓDŹ, 5 4. Przy ul. Nowomiejskiej 6 mieści się wielki skład skór, należący do niejakiego Pinkusiewicza, który w składzie swoim stale pozostawiał znajomego chłopca, sierotę, który przez noc pilnował składu. W piątek przed wieczorem kupiec zamknął sklep i pozostawił chłopca, zapominając o tem jednak, że przez 2 i pół doby nie dostarczył mu pożywienia.

Dopiero w poniedziałek otworzywszy sklep znalazł w nim leżącego bez przytomności chłopca. Chłopak został zagłodzony i w stanie beznadziejnym odwieziony został do szpitala. Wypadek ten wywołał oburzenie wśród mieszkańców domu, a Pinkusiewiczem zajęły się władze policyjne.

Babka - niemka wolała zarznąć wnuczkę, niż widzieć ją polką.

KATOWICE, 5. 4. Mała Dąbrówka była widownią okrutnego morderstwa, popełnionego na tle religijno - narodowościowem. Mianowicie młode małżeństwo Jerzy i Hildegarda Szczerbowie, nie mając własnego mieszkania, zamieszkali u teściowej Kiergerowej, matki Hildegardy. Między Szczerbą a 73 letnią Kiergerową dochodziło często do sprzeczek na tle narodowościowem i religijnem Kiergerowa bowiem była ewangeliczką orjentacji niemieckiej, a Szczerba polakiem i katolikiem.

Kłótnie zwłaszcza zaostrzyły się po narodzinach córeczki, k t ó r a przyszła na świat przed 6 dniami, a którą miano ochrzcić w kościele katolickim. Z tego powodu przyszło do większej, niż zazwyczaj sprzeczki między zięciem a teściową, po której zirytowany Szczerba opuścił dom, udając się na nocleg do siostry w Szopienicach, skąd rano udał się do pracy na kopalni Giesche w Nikiszowcu.

Tymczasem przybyła o godz. 7 rano po dziecko, mające być ochrzczone, akuszerka zastała drzwi mieszkania zamknięte. Po 15 minutowem pukaniu drzwi zostały ostatkiem sił przez broczącą krwią żonę Szczerby otwarte.

Przerażonej akuszerce przedstawił się straszliwy widok.

Na tle panującego w mieszkaniu nieładu na krwią zalanej pościeli spoczywała na jednem łóżku 73 letnia Kiergerowa z poderżniętem brzytwą gardłem, a na drugiem — 6 cio dniowe niemowlę w podobny sposób pozbawione życia.

Żona Szczerby miała na szyi szereg ran zadanych brzytwą, a na tyle głowy ślady uderzeń tępem narzędziem.

Została ona w beznadziejnym stanie przewieziona do szpitala w Rozdzieniu.

Na miejsce wypadku zjechała specjalna komisja sądowo lekarska. W czasie śledztwa znaleziono list pożegnalny i ostatnią wolę Kiergerowej, co wskazuje na to, że Kiergerowa, opętana szałem religijno-narodowościowym, popełniła mord na osobie córki i wnuczki, poczem targnęła się na własne życie.

Wynik przesłuchania zrozpaczonego małżonka potwierdza tę hipotezę. Wypadek wywołał olbrzymie wrażenie.

Święcenia kapłanek i biskupicy marjawickiej.

PŁOCK, 5.4. Stosownie do zapowiedzi, w wielki czwartek w świątyni marjawickiej w Płocku, głowa sekty, Kowalski, dopełnił »święceń kapłańskich«, które otrzymało 12 sióstr marjawickich, oraz »konsekracji« na biskupa żony swej, Wiłuckiej.

Ponieważ wśród wiernych jeszcze marjawitymowi powstały niezadowolenia na tle tego nowego »objawienia« Kowalskiego, przeto, by nie dopuścić do możliwych awantur w świątyni, wezwano dla ochrony znaczny oddział policji, w asystencji której i trochę gapiów dokonywano święceń.

Cała ta komedja odbywała się w języku polskim. Wiłuckiej zamiast mitry biskupiej włożono na głowę koronę z welonem. W pierwszy dzień Wielkiejnocy odbyły się prymicje »biskupicy« Wiłuckiej, która, przybrana w albę i ornat kroju rzymskiego, w fantazyjnie haftowanym i zawiązanym na głowie welonie, z pastorałem w r ę k u, otoczona »dziewicami kapłankami« oraz nieodłącznym Kowalskim, parodjowała mszę św. Po »Wierzę« weszła na ambonę i wygłosiła kazanie.

Pierwsze konstytucyjne posiedzenie trybunału stanu.

WARSZAWA, 5.4. (wł.) W dniu dzisiejszym o godz. 11 ej rano odbyło się w sali sądu najwyższego, w dawnym pałacu Rzeczypospolitej przy placu Krasińskich pierwsze konstytucyjne posiedzenie trybunału stanu.

Posiedzenie otworzył przewodniczący z urzędu pierwszy prezes sądu najwyższego p. Leon Supińskí, poczem przystąpiono do zaprzysiężenia członków trybunału, którzy po złożeniu przysięgi podpisali protokuł.

Po akcie przysięgi posiedzenie publiczne zostało zamknięte, poczem trybunał udał się na zebranie gospodarcze, na którem wybrano ścisły komlet dla załatwiania spraw bieżących.

Audjencje u p. prezydenta.

WARSZAWA, 5.4. (wł.). P. prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym na zamku p. Arciszewskiego, udającego się do Rygi na stanowisko ministra pełnomocnego i posła nadzwyczajnego na Łotwie.

Pozatem p. prezydent przyjął delegację miasta Drohobycza.

Konferencje u p. premjera Bartla.

WARSZAWA, 5.4. (wł.) P. prezes rady ministrów przyjął w dniu dzisiejszym pp. ministra spraw wewnętrznych Składkowskiego i kierownika ministerjum skarbu Grodyńskiego w sprawach bieżących.

Międzynarodowa konferencja komunikacji radjowej, telegraficznej i lotniczej.

PRAGA, 5. 4. (wł.) Wczoraj rozpoczęły się tutaj obrady międzynarodowej konferencj komunikacji radjowej, telegraficznej i lotniczej. W konferencji biorą udział przedstawiciele 27 państw europejskich, 3 pozaeuropejskich, 8 towarzystw telegraficznych, ligi narodów, międzynarodowej komisji lotniczej.

Stan zdrowia kanclerza Müllera.

BERLIN, 5. 4. (wł.) »Berliner Tageblatt« donosi, że w stanie zdrowia kanclerza Müllera nie nastąpiła poważniejsza poprawa. Kanclerz jest chory na wątrobę i żółtaczkę.

Litwa przystąpiła do protokułu Litwinowa.

MOSKWA, 5.4 (wł.) Agencja Tassa podaje, że poseł litewski w Moskwie Baltruszajtis wręczył rządowi sowieckiemu akt w sprawie przystąpienia Litwy do protokułu moskiego, Protokuł został podpisany przez Litwinowa i Bajtruszajtisa.

Przykład Hipka-warjata nie poskutkował.

Władze więzienne w Łodzi udzieliły przed kilkoma tygodniami 6 miesięcznego urlopu notorycznemu złodziejowi Moszkowitzowi za »nienaganne zachowanie się w więzieniu«. Moszkowitz nie omieszkał wykorzystać swego urlopu w odpowiedni sposób i w dniu wczorajszym dokonał napadu rabunkowego na kupca Lewkowicza przy ulicy Zgierskiej, któremu zrabował 12 000 złotych. Tym razem jednak »szczęście« jego nie długo trwało gdyż o godz. 4 nad ranem Moszkowitz został schwytany przez patrol policyjny.

„Pruska tolerancja" w praktyce.

Przed kilku dniami w prasie polskiej ukazały się wiadomości o otwieraniu w pogranicznych z Polską prowincjach niemieckich całej serji szkół polskich, przyczem zapewne przeoczono zaznaczyć, że te szkoły mają być otwarte i utrzymywane przez polaków za własne pieniądze.

Fakt ten należy tembardziej podkreślić, że w Polsce szkoły niemieckie, zarówno powszechne, jak i średnie są utrzymywane przez państwo z wpływów ogólnych.

Gdy ukazało się owo sławetne rozporządzenie rządu pruskiego o szkołach mniejszościowych, cała prasa niemiecka, a nawet pewne dzienniki polskie uważały to za akt budującej i godnej naśladowania tolerancji. „Expres Zagłębia“ z miejsca potępił ten obłudny wrzask, twierdząc, że owo „tolerancyjne“ rozporządzenie było jeno nowym blufem, mającym wzmocnić stresemanowskie uderzenie pięścią w stół genewski.

Słuszność naszego stanowiska potwierdza w całej pełni dalszy rozwój wypadków Zaledwie bowiem z polskiej strony spróbowano wyzyskać choćby w minimalnym zakresie „uprawnienia szkolnego rozporządzenia“, a natychmiast rozpętała się wściekła propaganda, która paraliżuje akcję, wszczętą na rzecz prywatnych szkół polskich.

Znamienny przykład terorystycznej propagandy pruskiej znajdujemy m. i. ostatnio w niemieckiem piśmie pogranicznem p. t. „Die Grenzmark“, wychodzącem w Złotowie, gdzie właśnie ma być otwartych kilkanaście szkół polskich. Warto przytoczyć parę wyjątków z tego pisma:

„Czy sobie — pisze „Die Grenzmark“ — polscy rodzice dobrze to rozważyli, że przez prywatne polskie szkoły szkodzą tylko sobie i dzieciom? Czy nie nakładają sobie przez to polscy rodzice niepotrzebnych ciężarów? A przecież zbytku pieniędzy nie mają bynajmniej polscy drobni posiadacze i robotnicy“.

Następnie pisze „Die Grenzmark“ tak: „Coprawda i w prywatnych szkołach polskich nauczą się dzieci coś języka niemieckiego, ale czy im to do życia wystarczy?“

Wreszcie następuje taka wiele mówiąca i rozstrzygająca pogróżka, w formie pytania postawiona: „Czyż można oczekiwać, że niemieccy właściciele zatrzymają u siebie takie rodziny, które poślą swe dzieci do szkoły polskiej?“ (!...)

Wszystko to kończy się zapewnieniem, że polacy, którzy już podpisali wnioski, mogą swe podpisy jeszcze wycofać, byle tylko możliwie zaraz — „zanim nie będzie zapóźno“.

Trzeba przyznać, że „Die Grenzmark wiedziała, jak uderzyć, byle tylko polaków odstraszyć od szkoły polskiej. Wiemy też, że „argumenty“ hakatystycznego organu będą skuteczne, ludność bowiem polska, ryzykując oddanie swych dzieci do prywatnych szkół polskich, naraziłaby się na takie szykany, że znalazłaby się wprost w nędzy i rozpaczy. To też my tu, w Polsce, podziwiając fakt, że polacy, za kordonem pruskim pozostali, nie wyrzekli się chęci realizowania sławetnego „rozporządzenia szkolnego“, musimy niestety wysiłki te nazwać tragicznemi. Wysiłki te bowiem zabija terror propagandy pruskiej, terror, uderzający wprost w materjalny byt tych polaków, którzy mają odwagę przyznawać się do swej polskości.

To też raz jeszcze powtarzamy, że całe sławetne „rozporządzenie szkolne" Prus to tylko faryzejska łajdacka maskarada, a świeża fala antypolskiej propagandy, obliczona na ubicie wszelkich zaczątków choćby tylko prywatnego szkolnictwa polskiego w Prusach, to nowy dowód krzyżackiego systemu ucisku i germanizacji, tylko jeszcze bardziej perfidnej i podstępnej, jeszcze bardziej niszczącej, niż za czasów Bismarcków i Wilhelmów.

E. R.

Drogi na południu woj. kieleckiego

Południowa część województwa kieleckiego, bogata w skarby przeróżne, cierpi niesłychanie na brak dróg. Po prostu tonie się tutaj przez pół roku conajmniej w grząskiem, tłustem, gęstem błocie. W takim Książu np. podróżny, który zjawi się jesienią lub na wiosnę, widzi z przerażeniem, że w samem miasteczku koła jego wehikułu do połasi zagłębiają się w szary, mulisty, gęsty płyn. Dostrzega też szczególne zjawiska: po płotach, czepiając się żerdek, przesuwają się mieszkańcy miasteczka z jednego końca ulicy na drugi. O przejściu przez środek, bez wysokich butów, niema mowy.

Kobiety z nielicznej inteligencji w porze jesiennej i wiosennej po prostu nie opuszczają mieszkań. Istnieje podanie, że niegdyś na rynku w Proszowicach sam burmistrz utopił się w błocie. Dziś rynek w Proszowicach jest już wybrukowany, ale co do innych miasteczek w tej okolicy, smutna ewentualność taka wykluczona nie jest.

Nie dziw, że przy takim stanie komunikacji cudowna ta kraina należy do najciemniejszych i najdzikszych w Polsce. Zdarzają się tu ludzie, którzy nigdy nie widzieli miasta, nie jeździli koleją; bandytyzm, pijaństwo, nędza panoszą się, jak za dawnych czasów.

Dzieci nie mogą chodzić do szkół, bo żeby przejść wiejską niewybrukowaną drogę, musi się dzieciak po pas zabłocić, a mniejsze nawet utonąć mogą.

Pod względem stanu dróg i komunikacyj niewiele się w tej okolicy zmieniło przez dziesięcioletni okres niepodległości.

Przybyła, coprawda, kolejka wąskotorowa, łącząca Kocmyrzów z Pińczowem, ale ponieważ brak dróg dojazdowych, więc niewielki procent mieszkańców korzystać z niej może.

Koniecznością jest, jeżeli okolica ta podnieść się ma w rozwoju, zbudowanie całego szeregu szos według pewnego z góry obmyślonego planu, a więc przedewszystkiem: Pińczów — Działoszyce — Proszowice, potem Proszowice — Skalbmierz, Skalbmierz — Kazimierza Wielka, dalej Kazimierza Wielka — Wiślica — Opatowiec, Wiślica — Pińczów — Jędrzejów — Wodzisław.

Same nazwy mówią za siebie, wywołując wspomnienia historyczne. Ta ziemia, to kolebka kultury polskiej, to siedziba dzielnego i zdolnego niesłychanie krakowskiego ludu, przez wiek niewoli zaniedbania, opuszczona, zdziczała, woła dziś o rękę wielkiego gospodarza, któryby z niej uczynił znów jeden z najświetniejszych klejnotów Rzeczypospolitej.

Budowa reprezentacyjnego gmachu pocztowego w Sosnowcu.

Nowy gmach ma stanąć przy ulicy 3 maja.

Niejednokrotnie już «Expres Zagłębia» na łamach swych poruszał nader żywotną dla Sosnowca sprawę należytego pomieszczenia dla poczty.

Zajmowany obecnie przez pocztę budynek absolutnie nie nadaje się do tego użytku. To też przy okienkach tworzą się ogonki, a interesanci zmuszeni są tracić wiele drogiego dla nich czasu.

Na ten stan rzeczy zwróciły również uwagę miejscowe organizacje kupieckie i przemysłowe, wysyłając do władz centralnych odpowiednio umotywowane memorjały, a ostatnio i rada miejska uchwaliła również polecić magistratowi wszczęcie odpowiednich kroków u władz o wybudowanie odpowiedniego gmachu dla poczty.

Jednocześnie kierownictwo urzędu pocztowego, chcąc choć w części zaradzić niedomaganiom, uruchomiło w tych dniach drugie okienko dla przekazów P. K. O. Również projektowane jest uruchomienie drugiego okienka dla opłaty przekazów pieniężnych. Pewne przeróbki w tym celu zostaną przeprowadzone w ciągu lata b. r.

Pozatem dla wygody mieszkańców Sielca zostanie otwarty oddział pocztowy nadawczy w Sielcu. W tym celu dyrekcja poczt zamierza wydzierżawić cały dom od dyrektora seminarjum męskiego p. Mazura i pomieścić tam projektowany oddział.

Najmilszą jednak niespodzianką dla mieszkańców Sosnowca jest to, że władze centralne zdecydowały się ostatecznie przystąpić do budowy gmachu pocztowego.

Budowa ma się rozpocząć już w przyszłym roku. Będzie to naturalnie wielki gmach reprezentacyjny, budowany według wszelkich wymagań nowoczesnej architektury.

W celu kupna placu zostały również poczynione wstępne kroki.

Wszczęto mianowicie pertraktacje z towarzystwem sosnowieckim o odstąpienie na ten cel terenu, położonego przy ulicy 3 maja na hałdach.

Przyznać należy, że jest to punkt wprost świetny i spodziewać się należy, że towarzystwo sosnowieckie, rozumiejąc znaczenia budowy nowego gmachu pocztowego dla miasta, niewątpliwie nie będzie stawiało zbytnich przeszkód.

Sprawa b. posła Władysława Baczyńskigo.

Baczyński skazany na 5 lat więzienia.

Przy wypełnionej po brzegi sali odbyła się wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu sprawa b. posła na sejm, komunisty, 35 letniego Władysława Baczyńskiego.

Poseł Baczyński, wydany przez sejm władzom sądowym, został oskarżony o wybitną działalność komunistyczną w Zagłębiu i Warszawie, mającą na celu urobienie w duchu antypaństwowym sprzyjające idei komunistycznej rzesze, a w następstwie obalenie istniejącego w państwie ustroju w drodze rewolucji.

Między zarzutami, dotyczącemi rozpowszechniania dotkryn komunistystych, akt oskarżenia zarzuca Baczyńskiemu, iż, wyjechawszy na podstawie fałszywych dokumentów i fałszywego paszportu do Rosji sowieckiej, brał udział w międzynarodowym zjeździe sympatyków Z. S. R. R. w Moskwie, gdzie wygłosił gorące przemówienie, akcentując dowód uznania ze strony proletarjatu Z. S. R. R. dla walki prowadzonej przez polski proletarjat.

Po drugie, że, uczestnicząc w uroczystościach w Moskwie, związanych z dziesięcioleciem rewolucji październikowej, przyjął od członka rewolucyjnej rady wojennej Woroszyłowa order »czerwonego sztandaru« dla doręczenia go b. posłowi Łańcuckiemu i wykonując polecenie Woroszyłowa order ten Łańcuckiemu doręczył.

Po trzecie, że 17 stycznia 1928 r. na zebraniu konspiracyjnem komitetu dzielnicowego komunistycznej partji polskiej w Sosnowcu złożył sprawozdanie z pobytu swego w Moskwie i że w dniu 12 kwietnia tegoż roku wygłosił podburzające przemówienie na kop. »Renard« w Sosnowcu, kończąc je antypaństwowemi okrzykami.

Wreszcie akt oskarżenia zarzuca Baczyńskiemu, iż w drukarni Sobczyńskiego w Warszawie oddał do druku 30.000 odezw komunistycznych, zredagowanych przez siebie, oraz posłów komunistycznych Sochackiego i Gawrona p. t. »do proletarjatu Zagłębia Dąbrowskiego« i że szerząc agitację komunistyczną w Warszawie, legitymował się fałszywym dowodem osobistym na nazwisko Tadeusza Mozelewskiego, wydanym specjalnie dla działaczy komunicznych przez poselstwo Z. S. R. R. w Berlinie.

Oskarżony Baczyński nie przyznał się do winy.

Po przesłuchaniu szeregu świadków mowę oskarżającą wygłosił prokurator p. Dobromęski, który, kończąc swe piękne i rzeczowe przemówienie, domagał się najwyższego wymiaru kary dla Baczyńskiego — ośmiu lat cieżkiego więzienia.

Następnie przemówił obrońca Baczyńskiego adw. Duracz z Warszawy, prosząc w konkluzji o uniewinnienie swego mocodawcy.

Ostatni mówił Baczyński, któryry zamiast mowy obrończej, począł szumnie wygłaszać ideologję komunizmu do audytorjum. Po trzykrotnem upomnieniu sędzia przewodniczący odebrał mu głos, poczem sąd udał się na naradę.

Po godzinnej naradzie sąd ogłosił wyrok, skazujący Baczyńskiego na pięć lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Baczyński przyjął wyrok spokojnie.

Czyżby tow. sosnowieckie szło śladami tow. hr. Renarda?

Skandaliczne żądanie, czy nieporozumienie.

W jednym z ostatnich numerów naszego pisma poruszaliśmy ciekawą historję walki towarzystwa hr. Renard z magistratem sosnowieckim. Obecnie do szeregu uciążliwych walk, jakie magistrat musi staczać z potentantami francuskimi, w imię rozwoju miesta, mamy do zanotowania nowy epizodzik.

Przed paru laty magistrat wydzierżawił od towarzystwa sosnowieckiego plac przy ul. Aleja w Sosnowcu. Plac ten został przez miasto ogrodzony, zniwelowany, zadrzewiony i z kompletnem urządzeniem boiska i bieżni oddany do użytku powiatowemu komitetowi przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego.

Ze swej strony komitet P.W. i W.F. na boisku tem prowadził wszelkie ćwiczenia i prace, związane z wychowaniem fizycznem naszem naszej młodzieży.

Tak trwało czas dłuższy i towarzystwo sosnowieckie zadawalało się umówionym czynszem dzierżawnym. Ostatnio jednak tow. sosnowieckie nie chciało przyjmować czynszu i wystąpiło o eksmisję na drogę sądową. Sprawa została przez towarzystwo w sądzie wygrana i obecnie towarzystwo zamierza przeprowadzić ekzmisję.

Z chwilą objęcia miasta przez nowy zarząd, prezydent dr. Marczyński zwrócił się do towarzystwa z propozycją wydzierżawienia placu na nowych warunkach. Towarzystwo sosnowieckie zupełnie, jak na kpiny, zażądało czynszu dzierżawnego w wysokość ni mniej ni więcej jak tylko 54 tysiące złotych rocznie (!?)

Zakrawa to doprawdy na skandal i jest zwykłem szykanowaniem całego szeregu organizacyj sportowych, które z tego placu korzystają i którym magistrat chce przyjść z pomocą.

Naszem zdaniem, prawdopodobnie zaszło tu jakieś nieporozumienie. Nie przypuszczamy bowiem, ażeby towarzystwo sosnowieckie mogło żądać tak wygórowanej sumy, wiedząc przytem, że z placu tego korzysta młodzież, która ze swej strony nie jest w możności pokrywać jakichkolwiek kosztów.

Spodziewać się należy, że towarzystwo sosnowieckie samo złagodzi swój apetyt i wydzierżawi plac za godziwą opłatą.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Kwiecień 6 Sobota	Dziś: Wilhelma Jutro: Epifaniusza Wschód słońca 5.01 Zachód „ 18.06

RADJO.

KATOWICE.

Sobota 6 — kwietnia.

11,56 Sygnał czasu z obserwatorium astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, oraz kom. lotn.-meteorologiczyny z Warszawy.
12,— Koncert płyt gramofonowych.
15,— Komunikat rolniczy z Warszawy.
15,45 Komunikaty polskich związków zrzeszeń gospodarczych woj. śląskiego.
16,— Nauka czytania nut dla miłośników śpiewu i muzyki instrumentalnej.
16,25 Skrzynka pocztowa radjostacji katowickiej dla dzieci.
17,— Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie.
18,— Audycja dla dzieci z Krakowa pt. „Towarzysz podróży".
18,50 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.
19,10 Odczyt pt. „Owady ogrodnicy".
19,45 Komunikaty wojewódzkiej komisji turystycznej.
19,56 Sygnał czasu z obserwatorium astronomicznego w Warszawie.
20,— Odczyt pt. „Pieszo przez Bułgarję"
20,30 Transmisja z Warszawy. Operetka w 3-ch aktach „Wróg kobiet".
22,00 Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i PAT. z Warszawy.
22,30 Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy.

Co wyświetlają kina:

Kino „Uciecha" »K S I Ą Ż Ę O R Ł Ó W«.
Kino „Wawel" »OSTATNI CAROWIE«.
Kino „Sfinks" »C O R K A S Z E I K A«.

Teatr w Katowicach

Sobota 6 bm. — „Wesele na Kujawach" — premjera.
Niedziela 7 bm. — „Noc w Wenecji" — popoł. 3.30.
Niedziela 7 bm. — „Obrona Częstochowy" o godz. 7.30 wiecz.

Ogólna.

(o) **Jak ma policja postępować z akademikami?** Miniserjum spraw wewnętrznych wydało okólnik do policji państwowej i władz bezpieczeństwa w sprawie postępowania ze studentami w wypadkach ich nieodpowiedniego zachowania się w miejscach publicznych.

W okólniku poleca się w razie wylegitymowania się akademika dowodem tożsamości wypuszczenie na wolność natychmiast po sporządzeniu protokułu w dwuch egzemplarzach z których jeden należy przesłać starostwu, a drugi rektorowi danego zakładu naukowego.

Rewizja osobista jest dopuszczalna tylko w wyjątkowych wypadkach, a to jeśli istnieje uzasadnienie, że legitymacja jest fałszywa, lub jeśli przytrzymany posiada broń, a niema pozwolenia na noszenie jej.

(o) **Skrócona służba wojskowa po zdaniu egzaminu z 6 klas** Nr. 21 »Dziennika Ustaw« zawiera m. in. rozporządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych, ustalające program i regulamin egzaminu specjalnego, uprawniającego do odbycia skróconej czynnej służby wojskowej.

Egzamin co do zakresu wymagań odpowiada conajmniej 6 klasom szkoły państwowej ogólnokształcącej. Egzaminy spacjalne składa się przed komisjami egzaminacyjnemi, ustanawianemi przez kuratorjum okręgu szkolnego przy gimnazjach państwowych.

Osoby ze świadectwem egzaminu specjalnego, podlegające obowiązkowi odbycia czynnej służby wojskowej, będą mogły odbyć skróconą czynną służbę wojskową tylko w tym wypadku, jeśli zarządzenia ministra spraw wojskowych, wydane w myśl art. 49 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, takie osoby do skróconej służby powoła.

Z Kielc.

(k) **Kurs kapelmistrzowski.** Wakacyjny kurs dokształcający dla kapelmistrzów orkiestr amatorskich, strażackich, fabrycznych, kościelnych i szkolnych, urządza w r. b. szkoła muzyczna im. St. Moniuszki w Kielcach, ul. Kościuszki 11.

Na program kursu, prócz instrumentoznawstwa praktycznego, składa się gruntowna nauka zasad, harmonja, solfeż, dyktando, orkiestracja na różne zespoły, czytanie głosów i partytur, dyrygowanie i hospitowanie, historja muzyki, estetyka i wiele innych przedmiotów, niezbędnych w praktyce kapelmistrzowskiej.

Pierwsze dwa kursy, urządzone w latach ubiegłych, dały b. dobre wyniki. Kursiści w przeciągu od 5 do 6 tygodni, przeszli program [illegible]ny, pracując po 9—10 godz. wykładowych dziennie.

Warunków przyjęcia kandydatów oraz informacyj udziela sekretarjat szkoły za nadesłaniem znaczka pocztowego na odpowiedź.

(k) **Poczta w Pałecznicy.** Dyrekcja poczt i telegr. zawiadamia nas, że z dniem 21 kwietnia reaktywuje się agencję pocztową w Pałecznicy, powiatu miechowskiego. Agencja ta połączona będzie za pośrednictwem posłańców z urzędem pocztowym w Działoszyyach.

Do zamiejscowego okręgu jej doręczeń włącza się wszystkie miejscowości wchodzące w skład gminy Pałecznica.

(k) **Smierć dziecka pozostawionego bez opieki.** We wsi Swidno, powiatu włoszczowskiego, wskutek ciężkiego poparzenia się ogniem z palącego się pieca, zmarła 3 letnia Zofja Hudak, którą matka pozostawiła bez opieki, wychodząc z mieszkania.

(k) **Nierówna walka pomiędzy żołnierzem a cywilem.** Dnia 3-go bm. w domu nr. 6 przy ul. Bodzentyńskiej w Kielcach, pomiędzy robotnikiem Józefem Ordelewskim a szeregowcem 4 p. p. leg. Piotrem Sokołem wynikła sprzeczka, w rezultacie której szeregowiec Sokół pchnął bagnetem Ordelewskiego w okolice nerek, poczem zbiegł.

Ordelewskiego w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

(k) **Wypadki samochowe.** Autobus Gromana Mendla i innych ze Staszowa w powiecie opatowskim, prowadzony przez szofera Mosznego Marjana, na pierwszym kilometrze od Iwanisk do Opatowa uległ uszkodzeniu przez wjechanie na pryzmę kamieni. Wypadek nastąpił wskutek defektu kierownicy. Wypadków w ludziach nie było.

Autobus »Expres Drzewiecki«, jadąc z Radomia w stronę Przytyka pomiędzy lasem Mleczkowskim a wsią Mleczków, wskutek zerwania się u kierownicy lewej sztangi, wpadł do przydrożnego rowu. Z powodu jednak niezbyt szybkiego biegu i momentalnego zahamowania, autobus wpadł powoli do rowu i poza wybiciem szyb oraz złamaniem przedniego koła, żadnego poważnego uszkodzenia nie odniósł. Z pośród jadących pasażerów nikt nie odniósł obrażeń.

Z Sosnowca.

(s) **Osobiste.** Kierownik PUPP. w Sosnowcu p. A. Gawroński, sprawując powierzony mu przez władze centralne nadzór nad rekrutacją do Belgji, wyjechał do Oświęcimia, skąd odchodzi dziś zbiorowy transport górników i pomocy, zakontraktowanych do kopalni belgijskich z terenów PUPP. Sosnowiec, Zawiercie, Kielce, Chrzanów i Górny Śląsk.

(s) **O regulację płac w przemyśle budowlanym.** Onegdaj w inspektoracie pracy odbyły się wstępne pertraktacje w sprawie regulacji płac robotniczych w przemyśle budowlanym. Przedstawicjele pracodawców postanowili wybrać z łona swego specjalną komisję, która rozpatrzy możliwość podwyżki płac i na wspólnej konferencji, wyznaczonej na czwartek dnia 11 b. m., sprawa ta zostanie ostatecznie uregulowana.

(s) **Sprawa podwyżki płac górników na małych kopalniach.** Wczoraj pod przewodnictwem inspektora pracy odbyła się konferencja w sprawie regulacji płac górników na małych kopalniach.

Sprawa została pomyślnie załatwiona i robotnicy dniówkowi otrzymali 3 proc. podwyżki od dnia 1 marca b. r., a od dnia 1 b. m. 6 proc., robotnicy akordowi otrzymali od dnia 1 b. m. dodatkowo 2 proc. podwyżki, przyczem ceny materjałów wybuchowych zostały te same.

(s) **Sprawa płac w górnictwie.** W związku z odbytą w Dąbrowie konferencją związków górniczych z przemysłowcami w sprawie podwyżki płac, należy wyjaśnić, że nie wszystkie, biorące w konferencji udział organizacje górnicze: centralny związek górników, praca polska i zjednoczenie zawodowe polskie, zgodziły się na warunki przemysłowców, którzy dla pracowników, pracujących na dniówki podwyższyli płacę o 6 proc. od 1 marca, a nadto dla pracowników akordowych jeszcze 2 proc. od 1 kwietnia b. r. Pierwsze dwie organizacje: centralny związek górników i praca polska umowę z przemysłowcami na tych warunkach podpisały, natomiast zjednoczenie zawodowe polskie umowy nie podpisało, gdyż uważa, że wobec podwyżki węgla, która dosięga 10 proc., dwuprocentowa podwyżka dla pracowników akordowych jest stanowczo za mała.

Wielki proces komunistów w Częstochowie.

W czwartek wydział sądu okręgowego w Częstochowie rozpoczął wielką rozprawę sądową, która trwać będzie conajmniej trzy dni, przeciwko 15 tu komunistom częstochowskim, oraz kilku zamiejscowym, przeważnie pracownikom rzemieślniczym, oskarżonym z art. 102 cz. I K. K., z art. 49, 51, 455 p. 8 K.K. oraz z art. 51, 467 cz. I K. K. o zorganizowanie okręgowego komitetu komunistycznego w Częstochowie, działalność wywrotową i zamach rewolwerowy na życie niejakiego Abrama Szuchtera, podejrzanego przez oskarżonych o utrzymywanie kontaktu z policją polityczną.

Rozprawie przewodniczy sędzia S. Kamienobrodzki, jako wotanci zasiadają sędziowie Nierubiszewski i Nakonieczny. Oskarża prok. J Paciorkowski. Bronią adwokaci zamiejscowi i miejscowi: Berenson, Smiarowski, i Honigwill z Warszawy, Lederman i Wałosiński z Piotrkowa, Dziubiński i Winnicki z Częstochowy oraz apl. adw. Meitlis, który broni z urzędu.

Do rozprawy wezwano z górą 200 świadków na czele z kierownikiem wydz. śledczego kom. H. Kozłowskim i asp. Zdankiewiczem; w charakterze biegłych występują: lekarz powiatowy dr. Hertzberg, oraz prof Pomianowski.

Na ławie oskarżonych zasiedli kolejno w podwójnym rzędzie: Szymcha Auerchan, Hil Tobiasz, Szmul Brzoski, Estera Swierczewska, Szmul Leizerowicz, Łaja Kochman, Herszlik Borzykowski, Szulim Berliński, Laib Borzykowski, Izraal Rapaport, Salomon Pawłowicz, Sala Szpic, Izydor Herszlikowicz, Chaim Sztern i Lejbuś Inzelsztain. Wszyscy odpowiadają z więzienia oprócz Herszlikowicza, który pozostaje na wolnej stopie za kaucją. Ponadto 9 członków tejże »jaczejki« bolszewickiej: Cyla Fortreflich, Natan Alster, Lipman Berliner, Lejbuś Sztencel, Brandla Liberman, Szyja Sztern, Abram Sieczkowski, Stanisław Spiewak i Josek Horowicz zdołali zbiec i za nimi wysłane zostały listy gończe.

Zjednoczenie zawodowe polskie, w tych dniach sprawę tę przedstawi ministerjum pracy i opieki społecznej.

(s) **O kasę miejską.** Dziś wyjeżdża do Kielc prezydent dr. Marczyński, celem omówienia w województwie kilku spraw miejskich. Jednocześnie p. prezydent poruszy sprawę zatwierdzenia przez województwo statutu kasy pożyczkowej miejskiej.

Jak wiadomo, statut kasy miejskiej, opracowany przez magistrat i uchwalony przez radę miejską, został przesłany do województwa i w błogim spokoju spoczywa tam już od kilku miesięcy.

Otwarcie kasy miejkkiej, instytucji jak ze wszech miar pożądanej dla miasta, jest kwestją nader wielkiej wagi. Dziwić się więc należy, dlaczego województwo zatrzymuje u siebie tę sprawę.

(s) **Nowy notarjusz.** Jak się dowiadujemy ze sfer sądowych, na miejsce ś p. Jasińskiego ma być mianowany notarjuszem p. Dreszer, ojciec znanego generała Dreszera i były obrońca sądowy z Jędrzejowa.

(s) **Koło przyjaciół** klubu i klub młodzieży polskiej im. marsz. Józefa Piłsudskiego w Sosnowcu urządza »święcone jajko«, połączone z wieczornicą, które odbędzie się w sali seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu, ul. Wawel 1, dziś, 6 kwietnia, o godzinie 7-ej wieczorem.

Przy wejściu należy okazać zaproszenie. Członkowie proszeni są o punktualne przybycie. W czasie wieczornicy przygrywać będzie doborowa orkiestra klubu.

(s) **Strajk w hucie Milowice skończony.** Długotrwały strajk w hucie Milowice na oddziele stalowni został zlikwidowany. Żądania robotników zostały częściowo uwzględnione i robotnicy stanęli do pracy.

(s) **Wyjaśnienie.** W związku z artykułem naszym z dnia 3 bm. pt. »Krwawa rozprawa policjanta z awanturnikami« należy wyjaśnić, że Mieczysław Bartyzel (Prusa 4) w awanturze tej nie brał udziału i do sędziego śledczego nie był wzywany.

(s) **Jajko w T.U.R.** W dniu 6. 4. br. o godz. 8 wiecz. w sali przy ul. Racławickiej L. 3 w Sosnowcu OM T.U.R. koło »Pogoń« urządza dla swych członków »Jajko«.

(s) **Ze sportu.** W dniu 7 bm. tj. w niedzielę o godz. 1.30 po poł. na boisku miejskiem w Sosnowcu przy ul. Zytniej odbędą się zawody mistrzowskie RSKOZD. pomiędzy RKS. »Konstantynów i RKS. »Pogoń«.

Z Będzina.

(b) **Z magistratu.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta został uchwalony budżet nadzwyczajny, w sumie 2.700 000 zł.

(b) **Posiedzenie wydziału sejmiku.** Dnia 7 bm. o godz. 5 po poł. odbędzie się posiedzenie wydziału sejmiku będzińskiego.

(b) **Przedstawiciel fundacji Roeckefelera.** Dziś przyjeżdża do Będzina przedstawiciel fundacji Roeckefelera dr. Liech, który w towarzystwie lekarza powiatowego urzędu zdrowia dr. Pietraszewskiego zwiedzi ośrodki zdrowia, powiatowe i miejskie.

(b) **Zebranie tow. „Sokół“.** Dnia 14 b. m. o godz. 2 po poł. w sali szkoły realnej odbędzie się walne zebranie członków tow. gimnastycznego »Sokół« w Będzinie.

(d) **Zabawa taneczna.** Na powitanie »miłej« wiosny I zagłębiowska drużyna harcerska urzadza dziś w salach »Ogniska« w Dąbrowie zabawę taneczną. Dochód z zabawy pójdzie na wyjazd drużyny na zlot harcerzy w Poznaniu.

(b) **Kara za fałszowanie mleka.** Tobjasz Lis, Targowa 9, za dolewanie wody do mleka skazany został przez sąd grodzki w Będzinie na grzywnę 10 zł., a w razie niezapłacenia na dwa dni aresztu.

Bez śladu.

(Powieść kryminalna).

17.

W parę lat potem, druga siostra pozostała wdową bez żadnych funduszów, gdyż mąż jej Józefat Łasiński, za krótko służył jako urzędnik, aby mogła otrzymać po nim choćby maleńką emeryturę. Szczęściem, nie pozostało dzieci, mogła więc swobodnie coś niecoś zarobić. Wreszcie otrzymała stałe miejsce do nauki języków na prywatnej pensji w Warszawie i tam się przeniosła.

Trzecia siostra, żona lekarza, Włodzimierza Wężyk, innemu uległa kataklizmowi. W czasie wielkiej epidemji w Rzeszowie, gdzie mąż jej ordynował, ratując chorych, sam uległ chorobie i zmarł jak żołnierz na polu walki, lecz choroba w tymże dniu przeniosła się z męża na żonę, zmarli oboje i jednego dnia zostali pochowani.

Pan Antoni zabrał maleńką, bo zaledwie rok jeden licząca córeczkę zmarłych, pod swą opiekę. Że zaś nie miał najmnieszego pojęcia o wychowaniu niemowląt, napisał do siostry, aby przybyła doń do Lwowa.

Skoro przyjechała, wyznaczył na utrzymanie obojgu skromną pensyjkę i kazał powracać do Warszawy.

Pani Łasińska zmuszoną była porzucić miejsce stałe i uczyła dalej przychodnie panienki na godziny u siebie w domu. Zarabiaiała jednak tak mało, iż gdyby nie pomoc brata, cierpiałaby nędzę.

Pokochała sierotę i wychowała ją nader starannie. A była to natura cicha, serdeczna, kochająca... Żyły się ze sobą jak matka z córką i Anulka oddałaby życie za swą dobrodziejkę, drugą matkę.

Gdy pan Antoni, ciągle żyjący samotnie we Lwowie, dowiedział się, iż siostra zapadła na wzrok i uczyć dzieci nie może, polecił siostrzenicy już wówczas 16-letniej, by doglądała swej przybranej matki i na utrzymanie ich w Warszawie przeznaczył rubli 50 miesięcznie.

Kwota to nie wielka, lecz od nędzy broniła. Gdyby jeszcze opiekun był pamiętał o tem, że bezustanna kuracja wymagała wydatków, a młode 18-letnie dziewczątko doglądając prawie niewidomej ciotki, nie jest w stanie wiele dorobić, byłoby wcale dobrze.

Syn, pozostały po najstarszej i najulubieńszej siostrze, Władysław Takota, wychował się pod dozorem pana Antoniego, który porzuciwszy zajęcie fachowe, obracał skromnemi funduszami, nabywał sumy wątpliwe, pożyczał na domy i majątki ziemskie — słowem zajmował się nieco spekulacją, która w języku niedyskretnym nazywa się lichwą.

Życie pod dachem wujaszka nie było zbyt rozkoszne. Na starość, pan Antoni, żałując sobie, żałował i innym, stał się przykrym, sknerą, łowigroszem — jak go powszechnie nazywano.

To też w sercu chłopca wyradzał się sceptycyzm, brak wiary, wszelkiego uczucia, gorąca chęć wydobycia się z tej niewoli egipskiej, w której doznawał więcej szturchańców aniżeli chleba powszedniego.

Wśród tej walki z samym sobą, o chłodzie i głodzie w 20-tym roku ukończył z trudem gimnazjum we Lwowie.

Pierwsze wakacje spędził w spokoju na wsi u kolegi, który nosił się z zamiarem wstąpienia do politechniki w Wiedniu.

— Słuchaj mnie Władku! — namawiał on Takotę — niema jak życie studenckie, jedź ze mną, wstąpimy na wydział inżyniersko-mechaniczny.

— Znasz warunki mego położenia. Wiem o tem, iż prędzej bym wydusił z komara parę fentów sadła, aniżeli choćby mały fundusik na utrzymanie od mego wujaszka.

— Sprobój! Zaraz po powrocie do Lwowa przedstaw mu swój projekt, być może, iż przez miłość dla nauki, uzyskasz od niego to, o czem wątpisz.

— Ha.. skoro tak radzisz... kto wie?! odważę się na ten krok hazardowny.

I spróbował.

Po powrocie ze wsi, zaraz na drugi dzień, Władysław Takota wezwany został przez kuzyna do jego gabinetu.

Stary inżynier przyjął siostrzeńca z dobrodusznym uśmiechem. Spojrzał nań z ciekawością i w te odezwał się słowa:

— Skończyłeś gimnazjum i jesteś już mężczyzną, należy pomyśleć więc o przyszłości. Jeśli będziesz słuchał mej rady, to wyjdziesz na człowieka. Powiedz mi jednak, jakie żywisz zamiary na przyszłość?

Na słowa wujaszka spojrzał nań z pewną dozą młodzieńczej filuterji i odparł głosem pewnym:

— Pragnę zostać inżynierem.

Tak niespodziewane życzenie siostrzeńca, który z wielkim mozołem ukończył średni zakład naukowy, poruszyło do głębi samolubnego starca

c. d. n.

Z Czeladzi.

(c) **Walne zgromadzenie członków domu ludowego na „Saturnie".** W dniu 7 b. m. w pierwszym terminie o godz 3, a w drugim o godz. 4 po południu w lokalu domu ludowego odbędzie się walne zgromadzenie członków domu ludowego.

Porządek dzienny zebrania następujący: zagajenie zebrania i wybór prezydjum zebrania, przyjęcie protokułu ostatniego walnego zgromadzenia, sprawozdanie zarządu za rok 1928, protokuł komisji rewizyjnej, udzielenie zarządowi absolutorjum, zatwierdzenie budżetu na rok 1929, wybór członków zarządu, komisji rewizyjnej i sądu honorowego.

(c) **O kładkę na rzece Brynicy.** W notatce pod powyższym tytułem wskazywaliśmy na konieczność budowy kładki na rzece Brynicy celem skrócenia drogi około 450 dzieciom z Nowej kolonji »Saturn«, uczęszczającym do szkół na »Skałce«. Obecnie dowiadujemy się że burmistrz miasta uznając słuszność poruszonej sprawy, polecił wydziałowi technicznemu opracować plan i kosztorys wspomnianej kładki.

(c) **Brak placu na wywożenie śmieci przy ul. Borowej.** Właściciele posesyj przy ulicy Borowej na Piaskach, nie mając placu na wywożenie śmieci, a że kopalnia nie pozwala im korzystać ze swego śmietnika, wywożą śmieci na drogę za domami. Ze względów sanitarnych magistrat miasta Czeladzi w najkrótszym czasie winien wyznaczyć na Piaskach plac na śmietnik, z którego będą mogli korzystać mieszkańcy ul. Borowej.

Z Dąbrowy.

(d) **Akademja poselska.** Z powodu odmówienia sali przez właściciela kina »Uciecha«, konferencja poselska odbędzie się w kinie »Kometa« dnia 7 b. m. o godz. 12 ej w poł.

Przemawiać będą posłowie Walewski, Idzikowski i dr. Zarański.

(d) **Niebezpieczne zalecanki.** W związku z notatką naszą z dn. 3 bm., pod powyższym tytułem, p. Józef Szcześniak nadesłał list, w którym wyjaśnia, że zatarg z Bagińskim miał miejsce nie w jego mieszkaniu, lecz u sąsiada, gdzie Szczęśniak przyszedł po swą gospodynię

Szczęśniak niechcący przewrócił butelkę z piwem, wówczas Bagiński począł mu robić wymówki i na tym tle powstała między niemi sprzeczka, podczas której Bagiński uderzył Szczęśniaka w okolicy oka jakiemś tępem narzędziem, poczem uciekł do swego mieszkania.

(d) **Ze sportu.** W nadchodzącą niedzielę, o godz. 3 po południu na boisku przy ulicy Legjonów w Dąbrowie, zostaną rozegrane zawody piłki nożnej pomiędzy R.K.G.S. »Zagłębie« i K. S. »Zagłębianka«.

(d) Za niewykupienie świadectw handlowych policja w Dąbrowie spisała aż 25 doniesień.

Z Zawiercia.

(z) **Posiedzenie sejmiku.** Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem p. starosty Kowalskiego plenarne posiedzenie sejmiku, poświęcone rozpatrzeniu preliminarza budżetowego na 1929/30 rok. Przed przystąpieniem do właściwych obrad sejmik wysłuchał sprawozdania z działalności wydziału powiatowego oraz przyjął bilans komunalnej kasy oszczędności, z którego wynika, że zyski wyniosły 1428 zł, przy 13 miljonach obrotu.

Z kolei sejmik przystąpił do rozpatrzenia poszczególnych pozycyj budżetowych. Z powodu wysuniętych przez niektórych członków sejmiku zarzutów przeciwko gminom, które przetrzymują wypłatę pensyj ochroniarkom, — zebrani uchwalili, aby pensje wypłacał bezpośrednio wydział powiatowy.

Późna pora nie pozwoliła na wyczerpanie do końca pozycyj preliminarza budżetowego, skutkiem czego następne posiedzenie budżetowe sejmiku odbędzie się w poniedziałek, 8 bm. o g. 10 rano.

(z) **Zebranie robotnicze.** W d. 7 bm. odbędzie się w domu ludowym walne zebranie chrześcjańskiego związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego. Na porządku obrad znajdują się sprawy zawodowe i organizacyjne.

(z) **Cios nożem.** Władysław Zmuda z Grabowej, gminy Rokitno-Szlacheckie, w czasie sprzeczki, wynikłej między nim a Stanisławem Piłną, Marjanem Wilkowskim i Stanisławem Olszowym został ugodzony nożem plecy. Rana jest ciężka; sprawcami zajęła się policja.

(z) **Kradzież galanterji.** W sklepie Mendli Lewenberg, zamieszkałej w Zarkach (Stary Rynek 15), dokonano sprytnej kradzieży galanterji na sumę 1990 zł. Sprawców poszukuje policja.

Lista składkowa Zawiercia

na fundusz dyspozycyjny dla m n. spr. wojskowych.

Dr. Dawid Jurkiewicz złożył 20 złotych.

Z Olkusza.

(ol) **Ruch autobusowy.** Od wielkiej nocy ruch autobusowy w Olkuszu został na dobre uruchomiony. Kursują autobusy do Sosnowca, Wolbromia, Ojcowa, Skały etc. Do dwuch ostatnich miejscowości połączenie jest z każdego prawie pociągu osobowego w Olkuszu. Autobus do Krakowa odchodzi z Olkusza (rynek) o godz. 7 m. 30, a wyjazd z Krakowa o godz. 18-ej (plac św. Ducha) Przejazd w jedną stronę wynosi zł. 5 od osoby.

(ol) **Ze „Strzelca".** Sekcja sportowa »Strzelca« przygotowuje się do marszu długodystansowego w dniu 3 maja rb. Marsz na przestrzeni od st. Wolbrom do rynku w Olkuszu, wyniesie 23 klm. w pełnym rynsztunku. W czasie biegu ostre strzelanie pod Rabsztynem. Pozatem przewidywane są inne imprezy, jak wyścig kolarski itp.

„Dezerter" w spódnicy.

Młoda maturzystka ścigana przez władze za uchylenie się ...od powinności wojskowej.

A wszystko przez fatalną pomyłkę urzędnika stanu cywilnego.

Niezwykła zaiste przygoda spotkała 22 letnią p. Józefę Gr ską, abiturientkę jednej z pensyj warszawskich.

Panna Gr-ska zdała maturę. A władze szkolne odmówiły wydania świadectwa dojrzałości, gdyż w aktach szkolnych ujawniono pewną nieścisłość dokumentów maturzystki.

Mianowicie metryka opiewała nie na imię Józefy Gr skiej, lecz na imię męskie Józefa Gr-skiego.

Nie pomogły tłumaczenia, że to oczywisty błąd parafji, która metrykę wydawała, ani też przedstawiony wyciąg z ksiąg ludności stałej powiatu błońskiego, gminy Wiskitki na imię Józefy Gr-skiej.

Władze szkolne zażądały sprostowania świadectwa urodzenia w drodze urzędowej.

Maturzystka udała się więc do policji w Markach, gdyż tam właśnie się urodziła, z prośbą o sprostowanie jej metryki.

Policjant, zbadawszy księgi meldunkowe, podejrzliwie spojrzał na »petentkę«, poczem zawołał:

— Dość tej maskarady. Niechno panna zrzuci z siebie ten babski strój — i natychmiast do wojska!

— Znamy się na takich kawałach. Nie chce się chłopakowi służyć w wojsku i wdział na siebie spódnice!

Młoda niewiasta, oblana rumieńcem wstydu, nie rozumiała właściwie o co chodzi.

Okazało się, że Józef Gr-ski uważany jest w policji za uchylającego się od spełnienia powinności wojskowej.

Władze rozesłały listy gończe za tym niezwykłym »dezerterem«, który jako urodzony 19 marca 1906 roku, winien był jeszcze w roku ubiegłym stawić się do wojska.

Swiadectwo urodzenia, wydane na zasadzie ksiąg metrycznych przez parafję w Markach, wyraźnie wszak mówiło o chłopcu.

Zrozpaczona niewiasta udała się z kolei do parafji, prosząc o sprostowanie tego fatalnego błędu.

W parafji w Markach okazało się, iż organista, który prawdopodobnie pod dobrą datą wypisywał świadectwa metryczne, już nie żyje i wobec tego jedynie sąd okręgowy mógłby zarządzić poprawienie metryki.

Panna Józefa Gr-ska zgłosiła się do sądu okręgowego i tutaj objaśniono ją, że musi wdrożyć postępowanie w tej sprawie.

Postępowanie takie trwa nieraz bardzo długo i pociąga za sobą koszty, wynoszące około 300 zł.

Niezamożna dziewczyna, która z trudem ukończyła pensję i nie posiada środków na opłacenie tak kosztownego postępowania sądowego, musiała zrezygnować narazie z dobrodziejstwa prawa i otrzymanie świadectwa matury opóźnić conajmniej o cały rok.

Cały rok życia może być stracony przez niedbalstwo urzędnika stanu cywilnego, wypisującego metryki.

Nastręcza się jednak pytanie, dlaczego za tego rodzaju pomyłki musi płacić osoba poszkodowana.

Ks. Henryk — przedmiot uniesień warszawianek.

Aresztowany podczas przechadzki z narzeczoną.

Dziewiętnastoletnia Janinka Z., córeczka zamożnego przemysłowca w Warszawie, wybrała się do kina »Palace« w towarzystwie przyjaciółki.

Jak to często się zdarza, dziewczęta zawarły znajomość z kawalerem.

Był to młodzian wysoki, przystojny, jasnowłosy,

wytwornie ubrany,

w czapce korporacyjnej Politechniki warszawskiej. Podał się za księcia Henryka Smoleńskiego.

Na Janinkę spoglądał tak czule, że dziewuszka zakochała się w nim od pierwszego wejrzenia.

Książę zaczął bywać w domu państwa Z. Po tygodniu

poprosił o rękę

córki. Ponieważ Janeczka wyraziła żywą radość, rodzice przyjęli go z otwartemi rękoma.

Ubiegłe święta wielkanocne spędził książę Henryk pod dachem narzeczonej. Jadł z apetytem, spijał węgrzyna i

bawił domowników

swym niepospolitym humorem. Zdążył nawet pożyczyć kilkadziesiąt złotych na drobne wydatki.

Raptem zdarzyła się katastrofa.

Wczoraj o godzinie 5-ej wieczorem, gdy narzeczeni udawali się na przechadzkę, przed bramą domu na Nowym Swiecie zastąpili im drogę dwaj wywiadowcy urzędu śledczego.

— Pan będzie łaskaw z nami!

— Co? Jak śmiecie...

— No, no, bez komedji. Znamy się na tem. Czy pan pójdzie piechotą, czy wezwać taksówkę?

Janinka w płacz. Książę spokorniał w mgnieniu oka.

— Dobrze, jedźmy — odrzekł.

I wsiadł z wywiadowcami do auta. W urzędzie śledczym poddano go rewizji osobistej. Miał w kieszeni notatnik, a w nim

kilkadziesiąt adresów

warszawianek. Niektóre nazwiska były podkreślone, obok innych widniały adnotacje w rodzaju: »Skąpidło«, »Kiepska kuchnia«, »Za sprytni« itp.

Obecnie policja sprawdza te adresy, przyczem już wczoraj wyszły na jaw

liczne nadużycia.

Rzeczywiście nazwisko oszusta brzmi — Henryk Smoliński (nie Smoleński). Stałego miejsca zamieszkania nie posiada.

Z pośród grzeszków tego łotrzyka, najzabawniej

przedstawia się romans

z pewną mężatką, zamieszkałą przy ulicy Czackiego.

Niewiasta, chcąc sobie zapewnić bezkarność, przedstawiła przyjaciela mężowi jako kuzyna.

Przemiły »kuzynek« tak się spoufalił, że ściągnął małżonkowi

nowe lakierki

i nosił je przez dwa miesiące. A gdy podarły się, najspokojniej wstawił do szafy właściciela.

Nadeszły święta. Mąż lekkomyślnej kobiety postanowił przywdziać smoking. Idzie do szafy, otwiera, a tu w nowych butach

stare dziury!

Kto to zrobił? Kuzynek.

Złapał go za kołnierz i wyrzucił, nie podejrzewając nawet, że wylewa za drzwi kochanka swej żony.

Smoliński był dwukrotnie karany za kradzieże. Grasował również na prowincji. Wpłynęła naprzykład skarga

od prezydenta

m. Bydgoszczy, który »pożyczył« księciu sto złotych i oczywiście nie odebrał.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 5.4.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.28½
Paryż 34.85
Wiedeń 125,30
Praga 26.40
Włochy 46.66
Belgja 123.85½
Szwajcarja 171.61½
Holandja 357.58
Stokholm 238.13
Dol. War. pr. obr. 8.91
5% Poż. Dolarowa 88,00—92.—
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwestycyjna zł. 105,00
4½% Ziemsk. Kredyt. 49,90—51,25
Tendencja: naogół mocniejsza

AKCJE.

Warszawa, 5.4.

Bank Dyskontowy 127,00
Bank Polski 164,50
Spiess 255.—
El. Dąbrowa 105.—
Cukier 35,00
Firlej 50,00
Lilpop 31,00
Norblin 277.50
Tendencja: spokojna

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 5.4

Zyto 32,90—33,40
Pszenica 46.50—47.50
Jączmień przemiał. 32.25—33.25
Jęczmień browar. 33.50—35.50.
Owies 32.50—33.50
Otręby żytnie 24.75—25.75
Otręby pszenne 26,25—27,25
Mąka żytnia 70% 48,00
Mąka pszenna 65,% 65.00—69.—
Groch polny 45,—48.—
Groch Viktoria 64,—69,—
Groch Folgiera 55,—60,—
Łubin żółty 36,00—38,—
Łubin niebieski 25,00—26,—
Usposobienie spokojne

18-ta Loterja Państwowa.

Klasa 5 — 23-ci dzień.

Zł. 15 000 na n-ry: 50257 116640.

Zł. 5 000 na n-r: 52342.

Zł. 3 000 na n-r: 2431.

Zł. 2 000 na n-ry: 40336 41525 61551 72048 90267 110664 114116 135170.

Zł. 1.000 na n-ry: 14663 16003 16204 19798 24445 30892 40132 43218 52510 58560 69784 81313 91866 123164 136231 150878 154876.

Zł. 600 na n-ry: 3823 5155 24811 36249 41613 41993 42150 42265 51847 58629 63220 64950 66556 76485 76832 80601 93766 100430 100918 110195 118414 124907 132888 191769 145936 148764 156704 157352 160843 161598 165944 167052 172461 173125 174004.

Zł. 500 na n-ry: 859 960 1213 4333 5398 6531 6567 7362 7428 8894 8943 9538 10200 12628 13171 13959 14366 15150 15929 16188 16560 17553 17782 17979 18734 19930 20006 21577 22120 23613 23827 24259 26630 27090 28792 28959 30623 35392 37177 37581 39144 39509 41961 43909 44848 46238 47211 49310 49534 51462 51518 52004 52048 57965 59693 60120 61379 62713 63570 63981 64229 64704 65105 65841 66080 69926 71261 72125 74343 78911 82332 83786 84234 86758 88300 88311 91102 91710 94447 95153 96407 97292 97715 98292 98797 993111 99558 102089 102166 105597 109019 109854 109893 112435 113534 114237 115615 115757 122053 125044 126155 126850 130508 132424 133458 134274 135038 136725 137003 137537 138137 138342 138646 139145 139251 142527 143690 144847 145328 146511 148632 148889 149376 151713 154713 157170 159210 161043 161056 161077 161214 161660 161704 162695 163665 170115 170908 171699 171880 173107.

Z powyższych numerów, niżej wyszczególnione większe wygrane padły w kolekturze

JOZEFA HLAWSKIEGO

w Sosnowcu, 3-go Maja 23, oddział w Dąbrowie Górniczej, 3-go Maja 14 po zł. 500 na n-ry: 47211, 161043 161056, 161077, 161214, 171880. oraz 33 stawek, których wykaz każdodziennie można przejrzeć bezpłatnie Tamże zamienia się wygrane stawki, na nowe szczęśliwe losy do dalszych ciągnień V-tej kl., które odbywać się będą do dnia 16-go kwietnia br. włącznie.

W niedzielę d. 7. IV. 29 r. o godz. 3-ej p. p. na Zawodziu k. Porąbki w domu Gwiazdy odbędzie się

Zebranie

murarzy, cieśli, kaflarzy

zamieszkałych na terenie gm. olkusko-siewierskiej.

Stowarzyszenie budowlane „KOŁO".

ZNISZCZONE OBUWIE ODNAWIA „SKINOL-FARBA" W 54 KOLORACH

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

Tylko zł 10 portret artystycznie wykonany i 6 pocztówek w zakładzie nowoczesnej fotografji „Studjo" ul. 3 Maja 23, vis a vis kościółka kolejowego.

Wózki dziecinne, drezynki, rowerki oraz wszelkie reperacje i pokrycia wózków. Ceny fabryczne. Fr. Korpak, Sosnowiec-Pogoń, Zytnia róg Zgody.

Do sprzedania dobrze prosperujący interes rzeźniczy. Wiadomość Sosnowiec, ul. Sienkiewicza nr. 6 m. 1.

Do sprzedania w Czeladzi kilka połówek pola. Wiadomość Zagórze, ul. Kościelna 56.

Kupię umeblowanie do piwiarni używane w dobrym stanie. Jęz r nr. 1837, A. Musialik.

Kowadło używane kupię. Wiadomość w administracji.

Magistrat miasta Sosnowca rozpisuje przetarg ofertowy na dostawę drzewa, z podaniem terminu dostawy, a mianowicie: 3375 m.² desek podłogowych sosnowych bez sęków, suchych 4 cm. grub. 2,5 — 5,5 m. długich; 3500 m. bież. legarów sosnowych z połowic 15 cm.; 3000 m. bież. listew przyściennych do podłóg, sosnowych oprofilowanych. Cenę należy podać na deski za 1 m.², na legary i listwy za 1 m. bież. loco plac budowy szkoły przy ulicy Stef. Okrzei w Sosnowcu. Ofertę w kopercie zalakowanej należy nadsyłać do Magistratu m. Sosnowca, Biuro Główne do dnia 15 kwietnia 1929 r. przyczem na kopercie winno być uwidocznione imię i nazwisko oferenta względnie nazwa firmy. Magistrat zastrzega sobie wolny wybór oferty.

Prezydent
(—) Marczyński

Sosnowiec, dn. 5 kwietnia 1929 r.

Posady i prace.

Warszawski szofer poszukuje posady, miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia do filji „Expresu" w Zawierciu, pod „STUDENT".

Potrzebne dziewczynki do roznoszenia gazet. Zgłaszać się do filji „Expresu Zagłębia" Czeladź, Rynek 8.

Prace murarskie i ciesielskie w mniejszych rozmiarach wykonuje solidnie i tanio fachowiec zawodowy. Zgłoszenia kierować do filji „Expresu Zagłębia" w Dąbrowie.

Potrzebny praktykant do sklepu żelaznego. Oferty do administracji „Expresu Zagłębia" pod „Praktykant".

Wykonywa meble

Nowo powiększony i rozbudowany
Mechaniczny Zakład Stolarski Meblowo-Budowlany

Kz. Dłubakowski i Syn

Na zamówienia wszelkie prace w zakres stolarstwa wchodzące, t. j. **meble pokojowe i kuchenne** od wykwintnych do najskromniejszych, **roboty budowlane**, wyrób **ram galanterji** i t. p. Po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach

Sosnowiec, ul. Bracka № 7-a i z Długiej № 18

ZA GOTOWKĘ I NA RATY.

Roboty budowlane

Powiatowy Sekretarjat B. B. W. R.

w Zawierciu

ul. Piłsudskiego nr. 10

Załatwia:

podania do władz państwowych i komunalnych, skargi, odwołania, zażalenia, prośby we wszystkich sprawach skarbowych, sądowych i t. p. oraz udziela wyczerpujących informacyj we wszystkich wątpliwych kwestjach.

Informacji udziela się bezpłatnie.

Przepisywanie na maszynach, odpisy i t. d.

Biuro czynne codziennie od godziny 9 rano do 5 popołudniu bez przerwy.

ZIOŁA LECZNICZE OSKARA WOJNOWSKIEGO

są do nabycia w aptekach i składach materjałów aptecznych:

„Zioła przeciwko cierpieniom kanału pokarmowego (rej. Nr. 1149). „IROTAN" Znak słowny

„Zioła przeciwko wymiotom oraz atonji kiszek (rej. Nr. 1148). „GARA" Znak słowny

„Zioła przeciwko chorobom płucnym i blednicy (rej. Nr. 1153). „ELMISAN" Znak słowny

„Zioła przeciwko reumatyzmowi, artretyzmowi, ischiasowi i podagrze (rej. Nr. 1150). „ARTROLIN" Znak słowny

„Zioła przeciwko niedomaganiom skrofulicznym" (rej. Nr. 1152). „TIZAN" Znak słowny

„Zioła przeciwko chorobom nerwowym i epilepsji" (rej. Nr. 1151). „EPILOBIN" Znak słowny

Adres dla zamówień: OSKAR WOJNOWSKI, WARSZAWA, HORTENSJA 3, M. 4

Potrzebna zdolna prasowaczka do pralni Sosnowiec, Narutowicza 13.

Potrzebna wykwalifikowana panienka do wyrobu pończoch. Grankiewicz, Sosnowiec, Wielka 22.

Wolne miejsca na dzień 4 kwietnia 1929 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 5, agentów handlowych na wyjazd 6, kamieniarzy w miejscu 11, kotlarz 1, ciągacz drutu 1, chłopiec na praktykę kowalską 1, furmanów 3, stolarzy 2, tokarzy 2, karniarz 1, kornecista 1, kowal 1, pomocy kowalskiej 4, szofer ze świadectwami 1, robotników niewykwalifikowanych 50, robotnic (kobiet) 5, służby domowej kobiet 22.

Kolejność kandydatów, którzy będą kierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący pracy. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 72 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 111 osób.

LOKALE.

Pokój umeblowany do wynajęcia. Piłsudskiego 46 m, 16.

Zgubione dokumenty.

Władysław Wróbel, Grodziec, zgubił książkę Kasy Chorych oraz papiery wojskowe wydane przez PKU. Będzin.

Józef Walczak zgubił legitymację zasiłkową nr. 12169/28 wydaną przez PUPP. w Sosnowcu.

Wacław Gwoździak zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Szymanek Teofil zgubił legitymację służbową i kartę urlopową wydaną przez PKP. Kielce. Znalazcę uprasza się o zwrot na ul. Piotrkowską 1.

Guterman Pinkus zgubił dowód osobisty wydany przez starostwo będzińskie.

RÓŻNE.

Piec wapienny Józefa Palusińskiego i S-ka, poleca znane ze swej dobroci wapno, na miejscu i z dostawą. Ceny konkurencyjne. Sosnowiec, Srodula, Bolesława Prusa 8.

Poszukuję wspólnika lub zastępcy z kapitałem na hurtową sprzedaż napojów alkoholowych. Koncesję posiadam. Oferty pod „Koncesję" do firmy Hlawski.

Przybłąkał się pies wilczur. Wiadomość w administracji.

Wyżymaczki do reperacji przyjmuje fabryka wyżymaczek „Laura" Sosnowiec, Dekerta 13, wejście z podwórza 1 sze piętro.

Młody aktor filmowy lat 25 poszukuje panny z rodziny zamożnej od 17 do 20 lat w celu aktorki scenicznej. Zgłoszenia nadsyłać z fotografjami i nazwiskiem do administracji „Expresu Zagłębia" w Sosnowcu pod „Aktor".

Konstruktor przyjmuje opracowania techniczne na wszelkiego rodzaju przeróbki ulepszenia produkcji, według wymagań czasu i techniki. Zgłoszenia pod „Postęp czasu" składać do „Expresu" w Dąbrowie.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94.